



## krótko

### Muzyka dawna

**CIESZYN.** „Koncert finałowy” w wykonaniu Bolette Roed (flet prosty), Alexis Kossenko (flet traverso), Emmanuel Balssa (wiola da gamba) i grupy Arte dei Suoantori, który miał miejsce w kościele św. Marii Magdaleny, zakończył 15 czerwca XI Festiwal „Muzyka Dawna w Cieszynie”, zorganizowany przez Cieszyńskie Towarzystwo Muzyczne.

### 25 lat parafii

**ŻYWIEC-OCZKÓW.** Parafia św. Maksymiliana Kolbego w Żywcu-Oczkowie świętuje 25-lecie swojego istnienia. Mszy św., podczas której zostaną poświęcone także nowe witraże, 26 czerwca o godz. 17.00 będzie przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy.

## Półwiecze parafii Trójcy Przenajświętszej w Bielsku-Białej

# Służy cywilom i wojskowym

Biskup Tadeusz Rakoczy przewodniczył 15 czerwca Mszy św., odprawionej z okazji 50-lecia parafii Trójcy Przenajświętszej w Bielsku-Białej. Dopełnieniem uroczystości był parafialny festyn z udziałem bielskich komandosów i strażaków.



Jubileuszowy festyn parafialny był okazją do świetnej zabawy zarówno dla dzieci, jak i dorosłych

Parafia Trójcy Przenajświętszej została erygowana 1 maja 1958 roku, a jej pierwszym proboszczem był ks. Józef Koterla. Historia parafialnego kościoła jest jednak wielokrotnie dłuższa. Jego początki odnaleźć można w połowie XVI w. Do połowy XX w. była to filialna świątynia parafialnego kościoła św. Mikołaja. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości kościół

pełnił rolę kościoła szkolnego, a od 1926 r. także garnizonowego. Do tej ostatniej funkcji powrócił w 1998 r., służąc miejscowemu środowisku wojskowemu – komendantom oraz komandosom z 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego.

Zorganizowany z okazji jubileuszu rodzinny festyn zgromadził

łupy wiernych. Specjalnie dla najmłodszych swój sprzęt demonstrowali komandosi i strażacy. Wielkim powodzeniem cieszyła się loteria fantowa. Cały dochód z festynu przeznaczony zostanie na sfinansowanie dalszej wymiany okien w parafialnej świątyni.

ak

## Sienna świętowała swoje 400-lecie z kardynałem Franciszkiem Macharskim

# Miłość do małej ojczyzny

– Jubileusze wtedy są tylko piękne, kiedy niczego nie kończą – mówił 15 czerwca ks. Stanisław Podziorny podczas Eucharystii celebrowanej w Siennej. Wioska rozpoczyna właśnie swoje drugie 400-lecie.

Kilkuset mieszkańców Siennej, należącej do parafii św. Michała Archanioła w Leśnej, a także goście przybyli z całej gminy Lipowa wzięło udział w uroczystościach zorganizowanych z okazji 400-lecia istnienia tej podżywieckiej wsi. Jubileuszowej Mszy św. sprawowanej na boisku Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego wraz z dziekanem żywieckim ks. infułatem Władysławem Fidelusem, ks. Stanisławem Podziornym, pochodzącym z Leśnej proboszczem parafii w Nowej Hucie, i ks. Piotrem Sadkiewiczem – leśniańskim proboszczem i duszpasterzami

z Żywiecczyny przewodniczył kardynał Franciszek Macharski.

Homilię wygłosił ks. Podziorny. Mówiąc o problemach współczesnej Polski, podkreślił wagę budowania solidarnej Polski w małych ojczyznach. Zaznaczył, że społeczność Siennej jest przykładem takiej wspólnoty, gdzie miłość do małej ojczyzny budzi nadzieję na budowanie lepszej ojczyzny wielkiej – Polski. Od ubiegłego roku mieszkańcy przypominali sobie swoją historię i tradycje, a jednocześnie angażowali w nowe przedsięwzięcia i inwestycje we wsi. Współtworzyli obszerną monografię swojej miejscowości, przygotowali specjalną stronę internetową.

Po Mszy św. jej uczestnicy przeszli w strugach ulewnego deszczu na plac 400-lecia wsi Sienna, gdzie kard. Macharski poświęcił figurę patronki Siennej św. Jadwigi Śląskiej oraz obelisk upamiętniający jubileusz. ur



Kard. Franciszek Macharski poświęcił figurę patronki wsi św. Jadwigi Śląskiej



URSZULA ROGÓLSKA

## Kardynał Franciszek Macharski:

Po 400 latach okazuje się, że ta ziemia i ziarno na niej posiane mają dość mocy, żebyśmy potrafili przyznać się do tego, co jest pierwszym darem Boga dla nas, daru ziemi.

Z wypowiedzi podczas Mszy św. z okazji 400-lecia wsi Sienna, należącej do parafii św. Michała Archanioła w Leśnej

## Byli razem

**CZANIEC.** Pierwsze Dni Czańca pod hasłem „Być razem” zorganizowały 14 i 15 czerwca, pod patronatem Gminnego Ośrodka Kultury w Porąbce, miejscowe szkoły, parafia św. Bartłomieja, strażacy, Koło Gospodyń Wiejskich i wielu ludzi dobrej woli. Przygotowano gry i zabawy dla dzieci, pokaz ratownictwa medycznego, mecze siatkówki rodziców i nauczycieli, piłki nożnej księży i samorządowców. Na scenie prezentowały się przedszkolaki i uczniowie. Nie zabrakło koncertów grup działających przy parafii i miejscowym domu kultury: scholi i Zespołu Misyjnego, grupy wokalnoinstrumentalnej: „Moderato”, chóru „Potok”, zespołu wokalnego „Czaniec” i teatralnego „Natanael”. Gościnnie

wystąpili klerycy z seminarium księży pallotynów w Ohtarzewie. – To było nasze pierwsze tego typu spotkanie. Chcieliśmy, by mieszkańcy poczuli się częścią całej wspólnoty Czańca. Na stadion

LKS-u przyszło naprawdę wiele osób. Mamy nadzieję, że spotkanie to na stałe wejdzie w kalendarz życia miejscowości – podkreślił ks. prałat Stanisław Śmietana, czaniecki proboszcz. **ur**



URSZULA ROGÓLSKA

Na scenie Zespół Wokalny „Czaniec” pod kierunkiem Ireny i Tadeusza Chwałów

## Ministranckie mistrzostwa



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Zwycięska drużyna ministrantów młodszych z parafii św. Floriana w Żywcu

**DANKOWICE.** Na boiskach LKS „Pasjonat” 14 czerwca odbył się diecezjalny finał rozgrywek ministrantów w piłce nożnej. Uczestniczyło w nich 30 drużyn.

Wśród zespołów ministrantów młodszych puchar przypadł zespołowi z parafii św. Floriana w Żywcu. Za nimi uplasowały się drużyny z parafii Podwyższenia

Krzyża Świętego w Starej Wsi i z parafii św. Maksymiliana Kolbego z Czechowic-Dziedzic. W rozgrywkach gimnazjalistów najlepsi okazali się piłkarze z parafii Najświętszej Rodziny w Małych Kozach. Drugie miejsce przypadło zespołowi z parafii św. Jerzego w Cieszynie, a trzecie drużynie z parafii św. Andrzeja w Gilowicach. Wśród lektorów najlepszy był zespół z Małych Kóz. Kolejne miejsca zajęły drużyny z parafii św. Wojciecha w Jeleśni i z parafii MB Różańcowej w Trzebini. **ak**

## Mój przyjaciel nieodłączny

**BIELSKO-BIAŁA.** Pod hasłem „Anioł – mój nieodłączny przyjaciel” Książnica Beskidzka w Bielsku-Białej i Radio „Anioł Beskidów” zorganizowały konkurs literacki dla dzieci i młodzieży. – Wpłynęło ponad 370 prac młodych autorów. Nadesłane utwory oceniano w zależności od wieku autorów i ze względu na prezentowane w nich formy literackie – mówi dyrektor Książnicy Beskidzkiej Bogdan Kocurek. – Najwięcej było wierszy – wylicza Janina Lepianka z filii Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej-Komorowicach. – Ale mieliśmy też limeryki i kilka



KS. JACEK M. PĘDZIWIĄT

W anielskim konkursie wystartowali młodzi czytelnicy Książnicy Beskidzkiej i słuchacze „Anioła Beskidów”

krótkich opowiadań. Teksty często odnosiły się do anielskiej cierpliwości i troski o ludzi, przy jednoczesnej niesforności anielskich podopiecznych. Nagrody otrzymali między innymi: Katarzyna

Chromćak, Przemysław Kawaler, Daniel Tadaszak, Katarzyna Barcik, Jarosław Kasperek, Anna Płoskonka, Rafał Kręcichwost, Damian Nikiel i Natalia Ostroga. **jmp**

## Służba na wzór Maryi

**RYCHWAŁD.** Samorządowcy Żywiecczyzny pielgrzymowali do Matki Bożej Rychwałdzkiej. Ich modlitwie przewodniczył biskup Jarzy Maculewicz – ostatni polski biskup nominowany przez Jana Pawła II. Pielgrzymka samorządowców ma już 10-letnią tradycję. – W tym roku samorządowcy zostawili też wyjątkowe wotum – nowo wyremontowany odcinek drogi prowadzący do klasztoru i kościoła – podkreśla o. Radosław Kramarski, kustosz sanktuarium. Podczas czuwania modliło się dwóch franciszkańskich biskupów: biskup Jerzy Maculewicz, franciszkanin, niegdyś pracujący w Harmężach, od trzech lat administrator apostolski Uzbekistanu. Drugim koncelebrantem był biskup Stanisław Dowłasiewicz, biskup pomocniczy diecezji Santa Cruz w Boliwii. **jmp**

**GOŚĆ BIELSKO-ŻYWIECKI**  
bielsko@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI:  
ul. Żeromskiego 5-7, 43-300 Bielsko-Biała  
TELEFON/FAKS 033 812 51 39  
REDAGUJĄ: Alina Świeży-Sobel – dyrektor oddziału, Artur Kasprzykowski, Urszula Rogólska, asystent kościelny – ks. Jacek M. Pędziwiatr



## Ubecy na wystawie

**BIELSKO-BIAŁA, CIESZYN, ŻYWIEC.** Potężne tablice ze zdjęciami kilkudziesięciu oficerów komunistycznego Urzędu Bezpieczeństwa, a potem Służby Bezpieczeństwa, pokazano na wystawie „Twarze bezpieki”, prezentowanej na bielskim pl. Chrobrego. Została ona przygotowana przez katowicki oddział Instytutu Pamięi Narodowej przy pomocy podbeskidzkiej „Solidarności” oraz władz Bielska-Białej. Na tablicach można było zobaczyć zdjęcia szefów tajnych służb czasu komunizmu z różnych miast Podbeskidzia. Fotografie uzupełnione były reprodukcjami dokumentów z ich teczek osobowych: życiorysów, podań, pochwał, awansów, ocen przełożonych. – To kolejny etap walki o prawdę, o odsłanianie ciemnych kart naszej historii.



**Spojrzej w twarz ubekowi – tym razem na fotografii**

## Akademicka Paraolimpiada

**RADZIECHOWY-WIEPRZ.** „Spotkanie z Panem Kleksem” – pod takim hasłem odbyła się IX Paraolimpiada zorganizowana przez radziechowskie Stowarzyszenie Dzieci Serc na boisku LKS „Jedność” w Wieprzu. Niepełnosprawni i ich opiekunowie wyruszyli na wyprawę ku wielkiej przygodzie, by – jak w książce Jana Brzechwy – wziąć udział w zajęciach bajkowych Akademii: Garncarstwa, Ognia (uczestnicy musieli gasić płomień świecy wodą ze strzykawki), Wielkiej Pompy (Pan Kleks – wolontariusz Jarek Szczepaniak w przebraniu – wraz

z zawodnikami powiększał zwierzęta, od maleńkich słoni, żyraf, tygrysów itp. do stworów wielkich rozmiarów), Zagubionego Guzika, Sekretów (zawodnicy zdobywali Tajemniczy Zamek Pana Kleksa, do którego wiódł labirynt z siana i wielu, wielu innych. Na końcu labiryntu czekał żurek ugotowany przez panie z Koła Gospodyń Wiejskich, a przywieziony przez niezawodną OSP. Bardzo liczne grono wolontariuszy, sponsorów, nauczycieli, duszpasterzy, ludzi dobrej woli, samorządowców, instytucji włączyło się w organizację paraolimpiady.



**Zajęcia w Akademii Garncarstwa cieszyły się wielkim powodzeniem paraolimpijczyków**

## Poznając sąsiadów

**ŻYWIEC.** Europarada przeszła ulicami Żywca 9 czerwca. To przedsięwzięcie, które ma przybliżyć kulturę i tradycje krajów Unii Europejskiej. Parada służy również przełamywaniu stereotypów etnicznych. Gimnazjaliści z całej Żywiecczyny w strojach nawiązujących do tradycji i historii krajów członkowskich Unii Europejskiej przeszli ulicami Dworcową i Kościuszki aż do rynku. Tutaj prezentowali poszczególne kraje UE. Jury oceniało wrażenie artystyczne, znajomość dziejów danego kraju oraz wkład pracy nauczycieli

i uczniów w przygotowanie prezentacji. Zwyciężyli uczniowie gimnazjum z Radziechów. **im**



**Gimnazjaliści z Radziechów przygotowali najlepszą prezentację podczas żywieckiej Europarady**

## 10 lat Straży Honorowej w Kozach

**KOZY.** 250 strażników Serca Jezusowego uczestniczyło w dniu skupienia w parafii Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kozach. Miejsce modlitwy wybrano ze względu na dziesięciolecie tutejszej wspólnoty Arcybractwa. – Na spotkaniach wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym dowiedziałam się o tym, jak bardzo potrzebny jest kult Serca Jezusowego – wspomina zelatorka Teresa Nowak. – Świętej pamięci ks. Władysław Sieczka, ówczesny proboszcz, ogłosił „nabór” do Arcybractwa. Zgłosiło się 25 osób. Dziś wspólnota liczy blisko 70 członków.

Arcybractwo codziennie prowadzi w kościele Koronkę do Bożego Miłosierdzia, a co miesiąc także

nabożeństwo Godziny Świętej i pierwszopiątkowe modlitwy. Na czerwcowy dzień skupienia przyjechali do Kóz przedstawiciele wspólnot Arcybractwa z 22 parafii diecezji bielsko-żywieckiej. **jmp**



**Straż Honorowa Serca Jezusowego w Kozach działa już od 10 lat**

## Wiek rzemieślników

**CIESZYN.** Stulecie istnienia świętował Cech Rzemieślników i Przedsiębiorców w Cieszynie. Jubileusz rozpoczęła Msza św., koncelebrowana w kościele św. Marii Magdaleny pod przewodnictwem bp. Tadeusza Rakoczego przez księży związanych z duszpasterstwem rzemieślników. Nie zabrakło także księży Kościoła ewangelicko-augsburskiego z bp. Pawłem Anweilerem, samorządowców, posłów, starszyzny cechowej i przedstawicieli rzemieślników i przedsiębiorców. W imieniu mieszkańców miasta za dobro, jakim rzemieślnicy od

stu lat służą, dziękował proboszcz parafii ks. prał. Henryk Satława. W homilii bp Rakoczy mówił m.in. o roli, jaką w dziejach odgrywało to stowarzyszenie, którego członkowie zawsze podkreślali troskę o jakość życia moralnego, uczciwość w życiu zawodowym i społecznym. To cechy zakładały szkoły i bractwa religijne. Druga część świętowania odbyła się w cieszyńskim teatrze, gdzie najbardziej zasłużeni rzemieślnicy otrzymali brązowe nagrody. Najwyższe – Szablę Kilińskiego odebrał Paweł Molin z Ustronia.

**im**

W Cieszynie – od przedszkolaka po licealistę

# Prawdziwe świętowanie

Po raz siódmy cała **społeczność katolickich placówek oświatowych w Cieszynie – od przedszkolaków po licealistów** – przygotowała w Teatrze im. A. Mickiewicza widowiskowy koncert „Nauczmy się świętować”.

Zosiąganyymi wynikami w nauce uczniowie Zespołu Katolickich Placówek Oświatowych w Cieszynie od lat zajmują czołowe miejsca w rankingach miasta, powiatu czy województwa. Nie inaczej było w tym roku! Na przykład wychowankowie Szkoły Podstawowej im. Świętej Rodziny, ze średnim wynikiem 33,2 pkt. (na 40 możliwych, przy średniej w kraju 25,8) osiągniętym podczas sprawdzianu szóstoklasistów, okazali się najlepsi i w mieście, i w powiecie.

Co robić, by nauka była też przyjemnością? Wiedzą o tym pedagodzy pracujący w zespole, którzy umiejętnie łączą role wymagających nauczycieli z wyrozumiałymi wychowawcami i przyjaciółmi uczniów.

A co może powstać w takiej atmosferze, pokazali także podczas dorocznego koncertu, który przygotowali w cieszyńskim

teatrze. W znakomicie przygotowanym spektaklu – spełniając różne zadania – zaprezentowali się wszyscy uczniowie ZKPO oraz liczne grono ich nauczycieli i wychowawców

W przedszkolu nad pracami czuwały Maria Bednarczyk i Agnieszka Kuszewska-Wrońska, w szkole podstawowej Aldona Cebula wraz z Aliną Prajzler i wychowawczyniami klas najmłodszych oraz Izabela Tymich przygotowująca taneczny spektakl starszych klas szkoły podstawowej. Prace z uczniami gimnazjum i liceum prowadzili: Tomasz Kamiński, Tadeusz Kraszewski, Anna Grześ i Joanna Jurgała-Jureczka. Scenografię przygotowała Iwona Korus.

Uroczystą galę rozpoczęła dyrektorka zespołu Jadwiga Miękina-Pindur dziękując za przybycie gościom – dobroczyńcom szkół: rodzicom, samorządowcom,



Przedszkolaki ze swoją wersją „Czerwonego Kapturka” wzbudziły gorącą owację na widowni

duszpasterzom. Gratulacje związane z odznaczeniem tytułem prałata skierowała na ręce ks. Henryka Satławy, prezesa Stowarzyszenia Dziedzictwo św. Jana Sarkandra, prowadzącego szkoły.

– To wyróżnienie dla wszystkich zaangażowanych w działalność naszych szkół, które chcą wykształcić człowieka mądrego mądrością Bożą, człowieka naprawdę szczęśliwego – podkreślał ks. Satława. – Żeby być naprawdę szczęśliwym, trzeba rozszyfrować, co Pan Bóg zaplanował w życiu człowieka. Po części oficjalnej na scenie pojawili się artyści.

Najpierw licealiści pokazali refleksyjny spektakl „I wołam Cię”. Potem zaprezentowali się najmłodszy – przedszkolaki – z pełnym humorem przedstawieniem pogodnej wersji „Czerwonego Kapturka”. Pięknym świętem pieśni patriotycznej był popis uczniów z klas młodszych szkoły podstawowej.

Nie zabrakło tanecznych popisów ich starszych kolegów przygotowanych przez Izabelę Tymich, a także popisów absolwentek: wokalistki Kasi Sterny i saksofonistki Angeliki Greń. Świętowanie zakończył gorąco oklaskiwany kabaret „Moda na sukces”. **ur**

Dyrektorzy szkół im. Jana Pawła II spotkali się w Porąbce

## Pomysły na Rodzinę

O Diecezjalnej Rodzinie Szkół im. Jana Pawła II zaczęli rozmawiać w lutym podczas spotkania uczniów i nauczycieli w Bielsku-Białej. Zapał nie zgasł. Dyrektorzy papieskich szkół spotkali się w Porąbce, by ustalić ramy współpracy.

Podczas lutowego spotkania ks. Marcin Mendrzak, katecheta w gimnazjum im. Jana Pawła II w Porąbce, podkreślał, iż szkoły w naszej diecezji, które noszą papieskie imię, są placówkami publicznymi: – Tu nie przychodzą

wyselekcjonowane elity. Nie brakuje problemów wychowawczych, ale i pomysłów, by fakt patronatu Jana Pawła II wykorzystać w naszej pracy.

Na zaproszenie dyrektorki gimnazjum w Porąbce Anny Walusiak 6 czerwca przybyli dyrektorzy placówek oświatowych noszących papieskie imię z całej diecezji.

– Spotkaliśmy się, żeby wypracować metody współpracy pomiędzy szkołami – mówi ks. Marcin Mendrzak. – Naszą działalnością zainteresowany jest także Klub Brukselski, mający na celu

koordynowanie katolickiej sieci współpracy na rzecz młodzieży w Europie.

Gośćmi spotkania byli również wójt Porąbki Czesław Bułka, a także szef delegatury bielskiej śląskiego kuratorium oświaty Jacek Szczotka i wizytator Dorota Drewniak.

Przygotowując projekt programu wspólnych działań, uczestnicy spotkania pracowali w pięciu grupach. Opracowali katalog wartości i sposoby ich realizowania w kolejnych miesiącach roku szkolnego, poprzez

organizację konkursów, apeli, lekcje wychowawcze, przedmiotowe, ścieżki edukacyjne itp. Zaproponowali organizację przeglądów zespołów teatralnych, konkursów, koncertów, wieczorków poetyckich, turniejów sportowych, wycieczek krajoznawczych szlakami Jana Pawła II, a także podejmowanie działalności na rzecz środowiska, prace wolontariatu, a także gromadzenie oraz wyeksponowanie literatury dotyczącej życia i twórczości Papieża Polaka. **ur**



## Młodzi z Żywca poznają Romów

### Łamacze barier

W Żywcu mieszka około dwustu osób pochodzenia romskiego. Kiedy kilka miesięcy temu na murach pojawiły się napisy skierowane przeciwko nim, żywiecka młodzież postanowiła działać – zaczęli od poznawania kultury i historii Romów.

Od kilku lat w Żywcu działa Młodzieżowa Rada Miejska, która skupia nauczycieli i uczniów szkół gimnazjalnych. W jej ramach organizowane są konkursy wiedzy o Żywcu oraz spotkania na temat problemów współczesnej młodzieży.

Ale to niejedynie działania młodych samorządowców z Żywca.

– Członkowie MRM to ludzie, którzy żywo interesują się problemami społecznymi miasta – w tym wszelkimi oznakami rasizmu i ksenofobii. W mieście mieszka około 200 osób pochodzenia romskiego. Kilka miesięcy temu na terenie Żywca pojawiły się napisy skierowane przeciwko nim – mówi Tomasz Terteka, rzecznik żywieckiego magistratu. – Ale młodzi z rady nie myślą stereotypami i uprzedzeniami. Żeby zrozumieć lepiej swoich rówieśników – Romów – postanowili dowiedzieć się więcej o nich samych – o ich historii i kulturze.

Młodzieżowa Rada Miejska wraz z opiekunami odwiedziła oświęcimską siedzibę Stowarzyszenia Romów w Polsce. Tam poznali zwyczaje Romów oraz funkcjonowanie tej społeczności we współczesnej Polsce.

– Podczas spotkania żywieccy gimnazjaliści pytali o romskie pieśni, zwyczaje, ale także o dawniejsze życie w taborach. Żywa rozmowa pozwoliła przełamać różnego rodzaju bariery i stereotypy – podkreśla Tomasz Terteka. – W przyszłym roku szkolnym planowane jest podobne spotkanie w Żywcu. Dla zrozumienia historii i dziejów Romów w Polsce bardzo ważna była wizyta w byłym obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Żywieccy gimnazjaliści zapoznali się ze specjalną ekspozycją poświęconą zagładzie Romów – dodaje rzecznik. **im**



**Przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miejskiej z Żywca w siedzibie Stowarzyszenia Romów w Polsce w Oświęcimiu**

TOMASZ TERTEKA

## Debata o przyszłości szpitali

# W poszukiwaniu rozwiązań

O skutkach zapowiadanej prywatyzacji szpitali dyskutowali uczestnicy konferencji, zorganizowanej 9 czerwca przez podbeskidzką „Solidarność” i Instytut Teologiczny im. św. Jana Kantego w Bielsku-Białej.



**Uczestnicy bielskiej konferencji – od lewej: Marcin Tyrna, Maria Ochman, Stanisław Szwed, Bolesław Piecha, bp Tadeusz Rakoczy, Andrzej Płonka i gospodarz spotkania, dyrektor Instytutu Teologicznego ks. prof. Tadeusz Borutka**

ARTUR KASPRZYKOWSKI

Niepokoi nas, że politycy, gdy zabierają się za najważniejsze dla społeczeństwa reformy, mają poczucie nieomyślności. Wydają się wierzyć, że odkryli lekarstwo na wszelkie bolączki. My jednak mamy wiele wątpliwości. Obawiamy się, że skutki niektórych decyzji mogą być tragiczne dla ludzi i dlatego się dziś spotykamy – mówił przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” Marcin Tyrna, otwierając konferencję. O planach prywatyzacji szpitali, a zwłaszcza o towarzyszących temu zagrożeniach, mówili były wiceminister zdrowia Bolesław Piecha, szefowa Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Maria Ochman, dyrektor Śląskiego Szpitala Reumatologicznego w Ustroniu Ryszard Wąsik oraz starosta bielski Andrzej Płonka, będący również wiceprezesem Związku Powiatów Polskich.

– Jesteśmy zdecydowanie przeciwni obligatoryjności procesu prywatyzacji szpitali. Sektor prywatny powinien mieć charakter uzupełniający wobec sektora publicznego. W Europie opieka zdrowotna ma charakter egalitarny, a w Polsce coraz bardziej elitarny – mówiła Maria Ochman.

Biskup Tadeusz Rakoczy, który spotkał się z uczestnikami konferencji, podkreślił, że Kościół ma pełne prawo, a nawet obowiązek zabierać głos, gdy podejmowane są decyzje, dotyczące człowieka, jego zdrowia, godności i poczucia bezpieczeństwa.

– Jeżeli planowana reforma przyniosłaby szkodę człowiekowi, stałaby się tylko karykaturą. Należy o tym pamiętać i szukać nie tylko skutecznych, ale przede wszystkim bezpiecznych dla człowieka rozwiązań – podkreślił biskup. Przebieg debaty odzwierciedla stanowisko przyjęte przez uczestników spotkania: „Swobodny dostęp do prawidłowo działającej opieki medycznej jest konstytucyjnym prawem obywateli, jest gwarantem społecznego pokoju. Zmiany w funkcjonowaniu systemu opieki zdrowotnej są konieczne, bo obecny system ma wiele wad, ale z pewnością sytuacji nie da się zmienić pochopnymi działaniami czy też jedną, narzuconą odgórnie koncepcją, mającą być lekarstwem na wszystkie bolączki”. **ak**

## Na anielskiej fali 90,2 FM

Radio Anioł Beskidów



ul. Św. Jana Chrzyciela 14  
43-346 Bielsko-Biała  
tel. 033 821 20 00  
nr konta bankowego:  
35 1020 1390 0000 6002  
0168 0446

www.radio.diecezja.bielsko.pl  
„Gość Niedzielny” w Aniele Beskidów  
– w każdą sobotę o 9.00 i 19.00

# Co rośnie na Polach

## Stacjonarne hospicjum im. Jana Pawła II

w Bielsku-Białej ma już swój budynek: przy ul. Zdrojowej 10. Gmach wymaga adaptacji i rozbudowy, a obecnie trwają prace przygotowawcze, nad którymi bezinteresownie czuwa jako kierownik budowy Adam Kołodziejczyk. Wpłat na budowę Hospicjum im. Jana Pawła II można dokonywać na konto SSH: **DB NORD BANK S.A. ODDZ. BIELSKO-BIAŁA 16 1370 1082 0000 1701 4100 7500.**



**Budynek już jest, ale wymaga dużych zmian, zanim uda się uruchomić hospicjum – NA ZDJĘCIU: prezes Grażyna Chorąży wraz z ks. Piotrem Schorą SDS z SSH tuż po przejęciu budynku po dawnym przedszkolu**

**WOLONTARIUSZY** „Pól Nadziei” można było spotkać w rozmaitych miejscach i sytuacjach: kwestowali w sklepach, przy kościołach katolickich i ewangelickich, na dyskotekach, koncertach, aukcjach, festynach, kiermaszach ozdób, słodczy, kwiatów. **Łączył ich żółty żonkil – symbol kampanii** – a także prawdziwa wrażliwość na cierpienie innego człowieka.

tekst

**ALINA ŚWIEŻY-SOBEL**

asobel@goscniiedzienly.pl

**T**egoroczna kampania „Pola Nadziei”, organizowana przez bielskie Salwatoriańskie Stowarzyszenie Hospicyjne, odbyła się już po raz czwarty. I po raz kolejny potwierdziła, że nie brakuje u nas chętnych do zaangażowania się w pomoc dla cierpiących. – Wystarczy przypomnieć, że cztery lata wcześniej włączyło się w nią 26 szkół, rok temu – 80, a w tym roku było ich 74 – z Bielska-Białej, Skoczowa, gmin: Jasienica, Buczkowice, Porąbka, Wilamowice, Wilkowice, Kozy, Czechowice-Dziedzice. W „Savii” kwestowali też uczniowie sześciu szkół żywieckich – wylicza Grażyna Chorąży, prezes SSH. W ramach akcji z udziałem tysięcy dzieci i młodzieży udało się dotrzeć z przesłaniem kampanii do wielu ludzi, a także zebrać ponad 136 tysięcy złotych na budowę bielskiego Hospicjum im. Jana Pawła II.

### Żonkilowy marsz

Najpierw w kościele NMP Królowej Polski w Bielsku-Białej podziękowali Bogu za wszystko, co udało się zrobić i modlili się w intencji ludzi chorych, dla których przeznaczony jest bielskie hospicjum. Potem, jak co roku z symbolicznymi żonkilami w rękach, uczestnicy kampanii „Pola Nadziei” przeszli przez miasto, by przypomnieć innym o idei hospicyjnej.

– Tradycyjnie na placu ratuszowym zakończyliśmy tegoroczną edycję „Pól Nadziei” i wręczyliśmy

upominki przedstawicielom tych szkół, które najmocniej zaangażowały się w akcję na rzecz hospicjum – tłumaczy Grażyna Chorąży.

### Dla hospicjum

Na czele obszernej listy wyróżniających się w kampanii aktywnością i skutecznością prezes Chorąży wymienia uczniów bielskiego Gimnazjum nr 6, Zespołu Szkół Gastronomicznych i Handlowych, V oraz IV LO, a także uczniów ze Skoczowa: z Zespołu Szkół nr 1, nr 3, Szkoły Podstawowej nr 3 i Zespołu Szkół nr 5 w Pogórze. Specjalne podziękowania należą się też nauczycielom i dyrektorom szkół, władzom samorządowym i księżom, bo bez ich pomocy ani uczniowie, ani stowarzyszenie nie mogliby prowadzić tej kampanii. – Za tę pomoc szczególnie dziękuję prezydentowi Jackowi

Krywultowi, przewodniczącemu Rady Miejskiej Jarosławowi Klimaszewskiemu, burmistrzowi Skoczowa Janinie Żagan, europosłance Małgorzacie Handzlik, ks. kan. Ignacemu Czaderowi, ks. Grzegorzowi Jabłonce SDS, Annie Ficoń, a także opiekującemu się powstającym budynkiem hospicjum inż. Adamowi Kołodziejczykowi. Wyrazem naszej wdzięczności jest też tytuł honorowego członka SSH, nadany ks. dr. Janowi Durajowi i posłowi Stanisławowi Szwedowi – mówi prezes Chorąży.

### Serce gimnazjalisty...

Tegorocznymi rekordzistami w pozyskiwaniu funduszy na rzecz hospicjum okazali się uczniowie Gimnazjum nr 6 im. Orłąt Lwowskich w Bielsku-Białej-Hańcowie, którzy zebrali blisko 14 tysięcy złotych. Już w poprzednim roku,

## Z nakazu miłości



**MARIA BĄK**, WSPÓLKOORDYNATOR „PÓL NADZIEI” W GIMNAZJUM NR 6 W BIELSKU-BIAŁEJ

W kampanię z ogromnym zapałem włączają się naprawdę wszyscy, bez podziału na uczniów lepszych czy mniej zdolnych. Staramy się, by była to kolejna okazja do nauki, jak postępować, by być dobrym dla innych. Uczniowie wiedzą, na co zbierają te pieniądze, sami podejmują propagowanie idei wolontariatu i praktycznie przekonują się, jak wiele radości może dawać bezinteresowne działanie...



**ANNA FICOŃ**, KOORDYNATOR KAMPANII „POLA NADZIEI” W SKOCZOWIE

Bardzo dobrze układała się ich współpraca z parafiami, a tegoroczna kampania miała też wymiar ekumeniczny, gdyż włączyły się także parafia ewangelicka. Wspierała nas burmistrz Janina Żagan.

Mocno włączyli się katecheci, a także nauczyciele. Każda kolejna inicjatywa to też inspiracja. Już mamy całą listę pomysłów, które zamierzamy realizować podczas następnych „Pól Nadziei”.



# Nadziei?



ANNA WÓJCIK-JACHOWICZ

**W ramach „Pól Nadziei” uczniowie bielskiego Gimnazjum nr 6 owocnie kwestowali przed sanktuarium Matki Bożej w Hałcnowie**

podczas kampanii pod kierunkiem Elżbiety Wójcik i Małgorzaty Wawrzuty, uczniowie podjęli wiele działań. Był konkurs recytatorski dla uczniów, sprzedawano kartki świąteczne, cegiełki, odbywały się kwesty. – Byliśmy zaskoczone ilością uczniów gotowych wziąć udział w tych akcjach – przyznaje Maria Bąk, wraz z Anną Wójcik-Jachowicz koordynująca kampanię „Pól Nadziei” w hałcnowskim gimnazjum.

Wspólnie z uczniami postanowiły przybliżyć ideę „Pól Nadziei” mieszkańcom parafii Nawiedzenia NMP. Za zgodą proboszcza ks. kan. Stanisława Morawy opublikowały w parafialnej gazecie artykuł poświęcony akcji hospicyjnej, a uczniowie 11 listopada kwestowali wśród parafian po Mszy świętej. O tym, że słowa o cierpieniu bliźnich przemówiły do serc, świadczyły datki składane do uczniowskich skarbonkach.

Dzięki życzliwości Małgorzaty Obrzut, kierownika sklepu

„Albert” w CH „Sfera”, ponad setka chętnych gimnazjalistów kwestowała tam przed każdymi świętami, przez wiele godzin pomagając w pakowaniu zakupów. W akcję włączyli się nauczyciele, a także ks. Tomasz Związek.

– Uczniowie na każdym kroku przekonywali się, że warto poświęcić swój czas i energię, by być dobrym. A swoim zapałem przekonywali też innych – przyznaje Maria Bąk.

## Słodkie wtorki

Trudno wymienić jednym tchem działania podjęte w ramach kampanii „Pola Nadziei” w skoczowskiej SP nr 3 im. Jana Pawła II. Nad ich organizacją czuwała katechetka Katarzyna Czujak, wspomaganą przez wicedyrektora Marię Sobik. Do szkolnej tradycji weszło sadzenie żonkili, nie tylko tych otrzymanych od organizatorów kampanii, ale też przyniesionych przez uczniów. Żonkile wiosną, gdy uczniowie

przygotowują kiermasz prac plastycznych, są nie tylko symbolem akcji, ale także pełnią rolę cegiełek sprzedawanych przez uczniów.

Datki zbierane są też podczas przedstawienia jasełek. Pod opieką Katarzyny Chrobok zorganizowana została dyskoteka, a pozyskane ze sprzedaży słodczy pieniądze przekazano na hospicjum. Tak samo jak ofiary zebrane w uczniowskich skarbonkach wielkopostnych. Uczniowie pomagali pakować zakupy klientom „Savii” i zbierali datki...

– Bardzo spodobała się wszystkim idea „słodkich wtorków”, polegająca na trwającej przez cały rok szkolny cotygodniowej akcji sprzedaży ciast. Wszyscy chętni przynosili produkty lub pieniądze na ich zakup, panie kucharki piekły ciasta, każdy mógł je kupić, a cały zysk trafiał na konto hospicjum – tłumaczy wicedyrektor Maria Sobik.

Z kolei w Pogórze podjęto organizację dwóch koncertów charytatywnych, rozprawdzano kartki

święteczne. Finałowym akcentem był mecz piłkarski, rozegrany podczas parafialnego festynu rodzinnego między drużynami skoczowskich samorządowców, rodziców i księży. W czasie tego meczu dzieci rozprowadzały cegiełki na budowę hospicjum.

– W naszym meczu nie chodziło o wynik, ale o wsparcie inicjatywy utworzenia stacjonarnego hospicjum – uśmiecha się ks. Artur Buczek, gdy mowa o wyniku niezbyt korzystnym dla księży. Każda z drużyn otrzymała identyczny puchar, a podobny mecz rozegrany zostanie jesienią w Bielsku-Białej – na rozpoczęcie kolejnej kampanii „Pola Nadziei”.

Wszyscy zaangażowani w kampanię wskazują, że uczy ona wrażliwości każdego, kto się z nią zetknie. – I dobrze, że powstanie tak potrzebne hospicjum – przyznają – ale jeszcze lepiej, że przybywa wśród nas ludzi, którzy umieją usłyszeć drugiego człowieka. Naprawdę rośnie w nas nadzieja! ■

## Z nakazu miłości



**Ks. ARTUR BUCZEK**, KOORDYNATOR PÓL NADZIEI W POGÓRZU

Ważne jest zwrócenie uwagi rodziców i dzieci na problem, który dotyka wielu rodzin, a dotyczyć może każdego. Tu potrzeba uwrażliwienia, by ci, którzy

mogą pomóc, byli zawsze gotowi włączyć się w pomoc osobom dotkniętym cierpieniem choroby nowotworowej. Trzeba umieć znaleźć się w tej rzeczywistości, dostrzegać człowieka cierpiącego. A powinniśmy to robić z nakazu miłości...



**MARIA SOBIK**, WICEDYREKTOR SP NR 3 IM. JANA PAWŁA II W SKOCZOWIE

Udział w kampanii „Pola Nadziei” dawał dużo satysfakcji. Nie tylko dlatego, że udało się wesprzeć dobry cel, czyli budowę hospicjum. To bardzo ważne, że nasi uczniowie tyle się dowiedzieli, że świetnie

rozumieją, czym jest hospicjum i przekonali się, że sami mogą pomagać. Myślę, że ta lekcja dobroci i dostrzegania potrzebujących zostanie w nich na całe życie...

## ■ R E K L A M A ■

- **Azbest, acekol, eternit – demontaż, utylizacja na terenie Śląska**
- **Pokrycia dachowe papami termozgrzewalnymi, 25 zł/m<sup>2</sup>, gwarancja 10 lat**
- **Ogrodzenia, izolacje i odwadnianie**

Autoryzowany Zakład Ogólnobudowlany S.C.

**Danuta i Piotr Gawlik**

Cieszyn, ul. Kresowa 27  
tel. 0 792 013 569 lub 033/858 20 18

## PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

## Gertruda Kocurek z Parafii św. Marcina w Międzyrzeczu Górnym

## Świadek Bożej radości

Przez całe życie związana była mocno z Kościołem, **kilkadziesiąt lat trwała jej sumienna posługa organistki w parafii św. Marcina w Międzyrzeczu**, a jednak gdy biskup Tadeusz Rakoczy wręczał jej papieski dyplom i medal „Pro Ecclesia et Pontifice” – za zasługi dla Kościoła – Gertruda Kocurek nie uważała się wcale za osobę zasłużoną.

Jest za to na pewno niezwykle skromna i niechętnie zwraca na siebie uwagę. Pani Gertuda dziś już nawet nie pamięta, kiedy dokładnie usiadła pierwszy raz przy kościelnych organach. – Jakiś czas po wojnie, ale na pewno jeszcze sporo przed ślubem, który był w 1951 r. A potem miałam też przerwę, kiedy dzieci były małe – zastrzeżę od razu. Nawet przybliżona rachuba wykazuje jednak, że ta posługa trwała aż 50 lat!

## Śladami ojca

– Do grania zachęcał mnie ojciec, który też był kiedyś organistą w Międzyrzeczu. To on jeszcze przed wojną wysłał mnie do Bielska, bym mogła się uczyć gry – tłumaczy.

Kiedy przyszła wojna, naukę trzeba było przerwać, pozostawały samodzielne ćwiczenia w domu, pod ojcowskim okiem. Podczas frontowych walk na terenie Międzyrzecza ojciec pani Gertrudy zginął, więc odtąd musiała radzić sobie sama.



Medal za zasługi dla Kościoła Gertrudzie Kocurek wręczył bp Tadeusz Rakoczy

Robiła to nieźle, skoro do młodziutkiej organistki nie miał zastrzeżeń jej pierwszy proboszcz ks. Jerzy Wolf ani żaden z jego następców. Zapraszano ją czasem na śluby czy pogrzeby do pobliskich Mazańcowic czy Ligoty.

– Kiedy proboszczem został ks. Józef Moczygęba, który był znawcą muzyki i sam grywał na organach, miałam obawy, czy spodoba mu się moje granie, ale chyba się spodobało, bo nic nie mówił – uśmiecha się pani Gertruda.

## Zawsze z uśmiechem

Zamiłowanie do muzyki odziedziczyła po ojcu. Czy rodzinnym spadkiem jest też pogodny usposobienie i ten ciepły uśmiech, za który jest powszechnie lubiana?

– Jak ktoś jest tak blisko modlitwy, to przecież nie może być smutny. A organista tyle czasu spędza w kościele i ma tę wielką radość, że może służyć Bogu. Ja miałam zawsze jeszcze dodatkową radość, bo lubiłam grać – tłumaczy prosto.

Uśmiecha się, choć nieraz było ciężko, gdy była chora albo wracała późną nocą z pracy na drugą zmianę, a wczesnym rankiem zaczynała się Msza święta, na której miała grać...

Z uśmiechem podejmowała każdą pracę, która akurat była potrzebna w parafii: troszczyła się o wystrój ołtarza, czystość szat liturgicznych, bywała parafialną kucharką, sama zaprowadziła także ewidencję cmentarza. – Bo dawniej nie było takiej dokumentacji, więc opracowałam rejestr i opisywałam, gdzie kto został pochowany – wyjaśnia.

## Radości i smutki organistki

Dobrze wspomina każdą z tych godzin, które spędziła w kościele. I tę radość, kiedy wraz z organową melodią rozbrzmiewał w nim piękny śpiew modlitwy. – To wspaniałe przeżycie, kiedy ludzie pięknie śpiewają. Zawsze byłam zadowolona, że mam taką funkcję i możliwość służenia innym w taki sposób – podkreśla.

Przestaje się uśmiechać tylko na chwilę, kiedy wspomnienia wracają do tragicznej nocy, gdy w 1992 r. wraz z kościołem ogień pochłonął także zabytkowe organy, na których grała ona, a wcześniej jej ojciec.

– Wtedy na niedzielne Msze św. przenieśliśmy się do kościoła ewangelickiego, a podczas pozostałych nabożeństw – do salki

w domu katechetycznym. Tam były już inne organy. Inne są też w nowym kościele. Jednak najpiękniej brzmiały te, których już nie ma – te spalone ... – z żalem stwierdza.

Stan zdrowia spowodował, że musiała zrezygnować z dalszej gry w kościele, ale nadal stara się przychodzić do świątyni jak najczęściej. – Bo żyłam się z kościołem i brakuje mi tej Mszy świętej – mówi Gertruda Kocurek.

Choć dziś już nie intonuje mszalnych pieśni i modlitw, a jej gra nie prowadzi śpiewu, nie chce wcale stać z boku. Swoje stałe miejsce w kościele z wysokości organowego chóru zmieniła na czwartą ławkę z lewej strony. – Bo nie lubię być gdzieś z tyłu czy tam, gdzie nie widać ołtarza – wyznaje.

Alina Świeży-Sobel

## W mojej opinii



KS. KAN. WITOLD GRZOMBA, PROBOSZCZ W MIĘDZYRZECZU – Pani Gertruda jest osobą

zasłużoną dla parafii z wielu względów. To przede wszystkim wieloletnia i sumienna organistka. Muzyka, która towarzyszy liturgii, ma wielkie znaczenie, dlatego też ogromna jest zasługa pani Gertrudy Kocurek dla parafialnej modlitwy międzyrzeczczan. Przez lata łączyła też grę na organach z opieką nad kościelną bielizną, z troską o szaty liturgiczne. Ogromnie cenna była też zawsze jej postawa religijna, a zwłaszcza świadectwo, jakie wiązało się z tym, że jest osobą uśmiechniętą i radosną. Po pani Gertrudzie widać, że wypełniona jest taką prawdziwą Bożą radością.